

## Wstęp

Była to już szósta naukowa konferencja katowicka, organizowana tradycyjnie we wrześniu – miesiącu, w którym przed laty nadano Katowicom prawa miejskie. Zmiana statusu prawnego to dla każdej miejscowości wydarzenie niezwyklej wagi. W nauce historycznej mówi się o progu lokacyjnym. Progu, którego przekroczenie oznaczało wejście w nowe w sensie prawnym, społecznym i gospodarczym. Status miasta dostawały niektóre tylko miejscowości. Otrzymanie prawa miejskiego oznaczało zatem awans, i to pod wieloma względami. W wypadku Katowic od tej daty mija właśnie 141 lat.

Świętując kolejne urodziny miasta, podjęliśmy i rozważaliśmy różne aspekty z przeszłości najpierw osady, której (mając na uwadze wszystkie miejscowości wchodzące dziś w skład Wielkich Katowic) początki sięgają głębokiego średniowiecza – XIII wieku, a więc czasów powstawania pierwszych zorganizowanych osad na Górnym Śląsku, później zaś miasta. Początki kolonizacji tych terenów nie odbiegają zatem bardzo od podobnej akcji w innych częściach ziemi górnośląskiej.

Na naszych konferencjach staramy się pokazać, czym były i jakie były Katowice przed laty, jaki był dorobek minionych pokoleń, bo to one, te pokolenia, budowały podstawy dzisiejszych Katowic. Szacunek do przeszłości, dokonań naszych przodków, to nasza powinność, a przede wszystkim nasz obowiązek, jakże dziś często niedoceniany i lekceważony. Narody bez świadomości historycznej, bez znajomości własnej historii, tracą swoją tożsamość. To powszechnie znana prawda. Wspominałem o tym już na poprzedniej konferencji. Myślę, że to ważne szczególnie dzisiaj, w dobie masowego zjawiska emigracji zarobkowej. Przypomina to podobne zjawisko z XIX i początków XX wieku, tyle że ówczesna emigracja potrafiła w nowym środowisku trwać przy swoich narodowych korzeniach, a spoiwem był język, obyczaje, religia, podbudowane wyniesioną z rodzinnych domów świadomością historyczną.

W dobie rozbudzającej się świadomości regionalnej nie sposób nie doceniać świadomości historycznej. To ona może być spoiwem tego regionalizmu. Powszechnie dziś wiemy – i zaczyna się o tym mówić – że ze świadomością historyczną w naszym społeczeństwie nie jest najlepiej. Dobrze, że powoli, ale jednak zwraca się na to uwagę, dostrzegając wagę historii. Musimy brać pod uwagę zmiany, musimy być ich świadomi, ale nie zwalniania nas to od odpowiedzialnego myślenia. W tym myśleniu nie możemy

pomijając przeszłości, jesteśmy przecież jej mniej lub bardziej świadomymi kontynuatorami. Dzisiejszy dzień, podobnie jak przyszłe dni, jest zdeteterminowany przeszłością. Przy tym wszystkim zatraciliśmy czas przyszły, którego podstawy przecież budujemy dzisiaj. W praktyce okazuje się, że przeszłości, jak wspomniałem, nie zawsze jesteśmy świadomi, nie zawsze ją znamy i nie zawsze ją rozumiemy. Nie wystarczą tu badania socjologiczne. Socjologowie badają przecież współczesność, ta zaś – powtórzę – jest zdeteterminowana przeszłością. Niezbędne jest tutaj także spojrzenie historyka.

Nasze katowickie konferencje naukowe zawsze były inspirowane pragmatyzmem. Pragmatyzm ten wynikał z konkretnych potrzeb. Konferencje nasze służyły konkretnym potrzebom, służyły naukowemu wyjaśnianiu skomplikowanej przeszłości. Ich rezultatem są przemyślenia badaczy reprezentujących różne nauki i różne środowiska. Służyć zaś będą przyszłej syntezie dziejów osad tworzących współczesne Katowice i dziejów naszego miasta. Poszczególni referenci pozwalają nam na dostrzeżenie problemów, na ich sformułowanie. Ale pragmatyzm konferencji ujawnia się także w chęci uzbrojenia współczesnych pokoleń w niezbędną wiedzę – to sposób na budowanie ich świadomości historycznej. Jest to, jak starałem się podkreślać, problem szczególnie dziś ważny i aktualny. Dostrzegają to intelektualiści, także poza granicami Polski. Na myśl przychodzi opublikowana w latach osiemdziesiątych XX wieku powieść poczytnego współczesnego pisarza angielskiego Grahama Swifta *Kraina wód*, wydana również w Polsce. Jest w niej dialog odchodzącego na emeryturę profesora historii z uczniem. Uczeń ten próbuje przekonać swojego mistrza, że nauczanie historii należy zastąpić nauczaniem teraźniejszości, bo współczesnym pokoleniom, zdaniem tego ucznia, nie jest potrzebna wiedza o tym, co i jak było, ale o tym, co się teraz dzieje, między innymi po to, żeby lepiej zrozumieć siebie. Odpowiedź starego profesora była prosta i jednoznaczna. Bez poznania przeszłości nie można zrozumieć teraźniejszości. Łatwo zauważyć, że w powieści angielskiego pisarza tkwi ważne przesłanie dla nas współczesnych: przesłanie podkreślające rolę autorytetu. Zbyt często zapominamy, że pozycja i znaczenie zasadza się jednak na autorytecie.

Należy się cieszyć, że nasze konferencje gromadzą spore grono uczestników. To dowód, że dzieje miasta budzą zainteresowanie, że istnieje jednak głód wiedzy. Dobrze to świadczy o naszej społeczności. Trzeba się także cieszyć z żywych dyskusji towarzyszących naszym spotkaniom. Również one istotnie uzupełniają i wzbogacają naszą wiedzę. Serdecznie za nie dziękuję i zachęcam do ich kontynuowania również w przyszłości.

Słowa uznania chciałem skierować do władz Katowic, z Prezydentem Piotrem Uszokiem i Przewodniczącym Rady Miasta Jerzym Forajterem na czele. Dziękujemy za zrozumienie dla badań historycznych i za sześć ka-

---

townickich konferencji naukowych. Dziękujemy również za sześć tomów pokonferencyjnych, ważnych dla zrozumienia przez szerokiego odbiorcę dziejów naszego miasta i regionu.

*Antoni Barciak*